

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 33 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 27 września.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Kosmy i Damiana. Ju-
ro: Waclawa Kr. — Gr.-kat. Dziś: 14. Wozn. cz. Kresta.
Jutro: 15. Josafta. — Słowiańskie: Dziś: Damiana. Ju-
ro: Waclawa św.

Wschód słońca 6:00, zachód 5:41.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
1:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
zowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kolomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisława-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolinum: Biblioteka w
ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt,
codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—11 nado we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel.
1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum
Dzieduszyckich**, (Teatralna 18) do końca sierpnia
zawiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przed-
południowych za zgłoszeniem. — **Biblioteka Poturzy-
cka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblio-
teka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1, i od 4—8 w,
w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczeni-
ka** (ul. Czarnieckiego 20), 2—3 (prócz niedziel i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10
do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stale. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele
60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (prowizo-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h. — **Wystawa dzieł
graficznych** (Muzeum przemysłowe) wstęp 40 h.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 wiecz. „Łódź kwia-
towa“, sztuka w 4 aktach Hermana Sudermana.

SEJM.

Więcej niż poniedziałkowe temperamentu miało po-
siedzenie wczorajsze, a to dzięki sprawie Banku krajo-
wego. Wybilo się zwłaszcza rzeczowe, a jednak z kras-
mówczym polotem wypowiedziane przemówienie dy-
rektora Banku kraj., pos. Milewskiego.

Pewien nastrój podniecający wywołało wpro-
wadzenie na porządek dzienny sprawy reformy wyborczej,
wnioskiem i przemówieniem p. Kramarczyka. Przem-
ówienie to, jakkolwiek słuchane z pobłażliwym usmie-
chem dla swej naiwności, jest typowym dla pewnej, dość
znaczej kategorii naszych włościan, stojących na prze-
łomie między czasami pańszczyzny, a obecnymi. Wło-
ścianstwo tych czasów rozszczepiło się niejako na dwa
promienie: jeden pod wpływem radykalnej agitacji po-
szedł w kierunku radykalnym, zwracając się przeciwko
dwom na wsi autorytetom, dworowi i plebanii: to zwol-
nienicy Stapińskiego. Drugi, czerpiąc całą prawie oświatę
z kościoła, wyzwolony z pod zaleźności od dworu, która
zresztą nie była dla niego, jako kmiecia, tak ciężką,
stał sam niejako na dawniejszym posterunku dworu,
przeciwstawiając się ostro małorolnym i proletaryatowi
wiejskiemu. To arystokracja chłopska. W poczuciu swej
samodzielności i wpływu we wsi, zapragnęła ona także
w życiu narodu odegrać wybitniejszą rolę, sięgnęła po
mandaty, na razie pod opieką i łącznie z księdzem,
od którego uczyła się sztuki krasomówczej. Ale gdy ksiądz
wolał sam to miejsce zająć, zazdrosny chłop z całą
zresztą rewerencyą, jaką ma do sukni duchownej, od-
suwa księdza, mówiąc — to nie twoje miejsce. Tak
widzieliśmy przy ostatnich wyborach parlamentarnych,
że w obozie centrowym chłopci wszędzie stawali przeciw
księżom; takie wyznaczenie usłyszeliśmy wczoraj z ust
Kramarczyka. Najwybitniejszym może rysem tej katego-
rii włościan, to głębokie poczucie klasowe, mające naj-
lepszy może wyraz w słowie „kasta“, którego z takim
upodobaniem używał wczoraj p. Kramarczyk. Dla ludzi
tych rzeczą nieznośną jest zrównanie ich z wiejskim
proletaryatem. Ludzie ci, nie mając prawie sprzecznych
interesów z dworem, uznają go, wpływów politycznych
odbierać mu nie chcą. Na tych to ludzi spekulują kon-
serwatyści, zakładając swoją „Rolę“. Nad słabo rozwi-
niętym poczuciem narodowym góruje u tych chłopów
typu Kramarczyka poczucie kastowe, z chłopami ruskimi
na tle wspólnych klasowych interesów porozumieją się
chętnie, razi ich jednak nienawistny Polakom ton ob-
cnych ruskich przywódców.

Mowa p. Kramarczyka była w wywodach hi-
storycznych naiwną, ale w treści szczerem odbiciem

przekonań i żądań znacznego jeszcze odłamu naszego
ludu w Galicyi.

(We wczorajszym numerze w mowie p. Kramar-
czyka zasła pomyłka druku, twierdził on bowiem, że
projekt Głabińskiego dawałby włościanom tylko około
31 mandatów (nie 91).

Pomniejsze uchwały.

Sejm uchwalił pożyczkę Tow. „Powściągli-
wość i praca“ na rozszerzenie warsztatów przemysłow-
ych zakładu wychowawczego w Miejscu Piastow-
em 30.000 kor., oraz na ten sam cel zakładowi nau-
ukowemu w Pawlikowicach 15.000 kor.; obie
pożyczki 4-proc. z sierocego funduszu rezerwowego.

Sejm uchwalił ustawę, tworzącą nową gminę
św. Józef, powstałą z rozparcelowania dóbr tabu-
larnych w Majdanie Średnim, pow. Nadwórna.

Natomiast odesłano do Wydziału krajowego pety-
cję miasteczka Husakowa o utworzenie tam sądu
powiatowego; petycję Polaków w Podmichalu
o podział tej gminy na ruską i polską; wreszcie kilka-
naście petycji wdów po nauczycielach i nauczycielek
emerytowanych o przyznanie lub podniesienie pensyi
wdowiej lub sieroci.

Nad podobnymi petycjami Heleny Sądowej, Adol-
finy Czekońskiej, Karoliny Baslerowej, Stefani Kobiał-
kiewiczowej, Pauliny Kurmanowej, Małgorzaty Rączko-
wej, Stanisławy Kozdrasowej, Maryi Korniatkiewicz-
owej, Balbiny Daneckiej, Michaliny Janickiej, Bronisławy
Piszklewicz, Antoniny Müllerowej, Teofili Rzeczyckiej —
Sejm, zgodnie z wnioskiem komisji, przeszedł do po-
rządku dziennego.

DALSZY CIĄG 28 POSIEDZENIA.

Bank krajowy.

Sprawozdanie komisji bankowej podnosi kome-
nczność wydatnego podwyższenia kapitału zakładowego
Banku krajowego, ze względu jednak na obecną sy-
tuację kredytową chwili terażniejszej nie uznaje za od-
powiednią do realizacji tej myśli. Komisya z ubolewa-
niem zaznacza, że uchwalone na poprzednich sesjach
zmiany statutu Banku nie zostały dotąd zatwierdzone ze
szkodą dla interesów kraju.

Przedłożone Wydziałowi krajowemu sprawozdanie
zarządu Banku krajowego o dokonanych przy pomocy
kredytowej tegoż Banku parcelacjach, wykazuje zdaniem
komisji jasno, że zeszłoroczne uchwały Sejmu w spra-
wie kredytów parcelacyjnych nie przeszkodziły instytu-
cyom i osobom, mającym obok zysku także interes
krajowy na względzie, korzystać nadal z kredytu parcela-
cyjnego w Banku krajowym (korzystał z niego nadal
obficie Bank ziemski w Krakowie.) Dzięki tym uchwa-

87)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

Kochany Samuel!

Jest coś, co zupełnie przemienia człowieka. To
jest wielkie nieszczęście. To nie znaczy, żeby on potem
już nigdy nie mógł być wesół. On jeszcze nieraz bę-
dzie wesół i będzie się śmiał, ale w tym jego śmiechu
będzie już taka powaga, której przedtem nie było. Ale
oprócz nieszczęścia jest jeszcze druga rzecz, która prze-
mienia człowieka, a to jest widnokrag. Tak, Samuel!

My staliśmy wysoko nad Jerozolimą. Tamci wszy-
scy przyglądali się tak, jak gdyby byli w muzeum, albo
na wystawie. A ja miałem różne myśli.

Jeżeli się chce kogo — ja nie mówię: poprawić —
ale tylko trochę pocieszyć za to, że on ciągle pracuje
i musi się troszczyć około małych rzeczy, to jego trze-
ba powieść w trzeci wymiar. Ale wysoko. Tak żeby
jednostka stała się niczem. I żeby jemu ktoś bardzo
wykształcony, taki jak ja naprzykład, opowiadał o wszy-
stkiem i o wszystkich. To on wtedy patrzy na dół
i mówi sobie: Tam w dole jest Palestyna; a tam oto
Syrya; a to, co jeszcze dalej leży, nazywa się Kurdy-
stan, a po tamtej stronie leży Armenia. A jeśli jeszcze
dalej pociągniemy w przestworza, to będzie Azja Mniej-
sza ze Smirną, i Turcja i morze Marmara i morze
Czarne. A potem Austria i Galicya i tak dalej i dalej.

Tak się dzieli ta odrobina skorupy ziemskiej po obu
stronach wody.

I my się tego uczymy z największym trudem, Sa-
muel, jak kto może, a to nie ma sensu. Sto lat temu
tego samego inaczej się uczyli, a za sto lat znowu będą
inaczej. A gdyby nawet i ludzie dali spokój,
czego oni nigdy nie robią, to ziemia spokoju
nie da. Jak ona potrzebuje ziewnąć, a ona nie chce
przy tem ust szeroko otworzyć, żeby pokazać, że ona
jest dobrze wychowana, to ona tylko kurczy sobie mu-
skuły i już dosyć. Ty sobie przypomnij tylko San Fran-
cisco. Albo ona odetchnie i zakaszle trochę. I masz już
Pompeję i Herkulanum albo Mont Pelée.

Samuel, jeżeli ty jesteś wysoko w trzecim wy-
miarze i zobaczysz pod sobą granicę jakiegoś kraju, to
jedno z dwojga. Albo ty się śmiejesz, albo,
jeżeli ty już w sobie masz wielki widnokrag, to
zrobi ci się żal. Że ludzie tak wierzą w taką kruchą rzecz,
jak granica! Weźmy naprzykład Europę. Ile to już razy
wykreślano jej granice! Przypomnij sobie Cezara i Ta-
cyta. Albo wielkiego Karola. Albo Hunnów. Albo Na-
poleona. Ja sobie myślę, gdyby tak teraz żył Napoleon,
to jabyłom wziął z sobą i pojechałbym z nim razem
ponad wszystkie miejsca, gdzie się rozgrywała jego hi-
storia. I my od Piramid pojechałbyśmy nad Aleksandryą
do Paryża. Ztamąd nad Berlin do Tyłży. Potem wi-
dzielibyśmy pod sobą wyspę Elbę. A w chwilę potem
blysnęłyby pod nami kopuły Moskwy jak garść isker.
I on zobaczyłby Lipsk i te trzy postacie, które go zła-
mały. I onby wtedy pokręcił głową i poszedłby do
swojej kajuty i miałby wielkie myślenie, a jabyłom z tam-
tąd wywołał i nie powiedziałbym ani słowa, tylkobym
pokazał palcem na dół. A tam w dole leży wyspa Świę-
tej Heleny.

Samuel! Onby nie widział wyspy, ani zamku oko-

lonego drzewami, który na niej stoi, ani morza, które
ją wkoło oblewa. Onby widział tylko skałę, do której
był przykuty. On, co krwawą stopą deptał po komna-
tach Europy, co tam meble przestawiał, a gdzie mu
zawadzała ściana, tam ją burzył, a gdzie pokój był za-
obszerny, tam go dzielił. I on także, tak jak wszyscy,
zginął przez kobietę. Ona nazywała się Fortuna i była
kapryśna i opuściła go. A w niej leżała cała jego moc.
Bo to nie była myśl, która zostaje, ani ta siła, która
idzie z ziemi, to było tylko szczęście. A kiedy on już
był nagi, wtedy wepchnęli go do więzienia. Ale jeszcze
go się bali, więc precz z nim, daleko, daleko!... Żeby
mogli już spać spokojnie.

Ludzie mówią, że on był wielki. I ja także zawsze
tak mówiłem. Ale teraz ja lepiej wiem. Wielkim można
być tylko wtedy, kiedy się ma widnokrag. A Napoleon,
gdyby on teraz przy mnie stał i patrzył na Europę, tak
galkiem inną, niż on ją urządził, pokiwałby tylko głową
i powiedziałby: Poco, poco?... I dowiedziałby się, że
ludzkości ani o krok dalej naprzód nie posunął. Dziś
dopiero się o tem dowiedział, bo miałby dopiero wła-
ściwy widnokrag. A ten widnokrag, Samuel, to może
dać tylko trzeci wymiar.

I ja tobie więcej powiem, Samuel. Nasz trzeci
wymiar to jest dopiero początek widnokregu. Gdybyśmy
się dostali na inne światy, tak że nasza ziemia byłaby
tylko małym punkcikiem i to świecącym pożyczanem
światłem, to ten, coby sobie przypominał, że komu dru-
giemu sprawił boleść, albo że sobie co wziął z czyją
krzywdą — to takiemu człowiekowi twarzy się nagle
skuliła i lzy poleciałyby mu z oczu. Bo onby gorzko
pożałował, że on był taki mały. Tak jak dzieci, co się
biją o kamyczek, a jak wyrosną, to się poteni z tego
śmieją.

C. d. n.

lom, wolnym już będzie Bank krajowy na przyszłość od zarzutu, że akcyę parcelacyjną, prowadzoną w sposób dla kraju i jego stosunków szkodliwy, otaczał swą opieką i popierał. Rzeczą zaś będzie ustawodawstwa krajowego, jak to komisya bankowa w poprzednich swych sprawozdaniach z naciskiem podniosła, znaleźć środki odpowiednie, aby niszczycielską parcelacyę na przyszłość jak najbardziej utrudnić, zdrowej zaś parcelacyi pomoc i poparcie zapewnić.

Co do poszczególnych działów czynności Banku krajowego komisya z uznaniem przyjmuje do wiadomości uchwalone na posiedzeniu Rady nadzorczej Banku w dniu 21 lipca r. ub., a zatwierdzone przez Wydział krajowy zniżenie dodatku administracyjnego z 3/4 na 1/4 p.c. rocznie. Z uznaniem również przyjmuje komisya zmianę przepisów przy udzielaniu pożyczek hipotecznych w tym kierunku, aby także i większym rolnikom spełnianie ich zobowiązań kredytowych wśród coraz trudniejszych warunków możliwie ułatwić.

Komisya przedstawiła Sejmowi następujące wnioski: I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym za lata 1905 i 1906.

II. Sejm udziela dyrekcji Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia r. 1905, tudzież za czas od 1 stycznia do 31 grudnia r. 1906.

III. Sejm wzywa rząd, aby sprawę zatwierdzenia uchwalonych na poprzednich sesjach sejmowych zmian statutu Banku krajowego w jak najkrótszym czasie zatwierdził.

Pos. Stapiński, który pierwszy przemówił do sprawozdania komisji, uderzył na ten punkt sprawozdania, który omawiał sprawę parcelacyi. Odniesienie kredytu Bankowi parcelacyjnemu uważa za postępowanie partyjne, gdyż Bank krajowy udzielał kredytu Bankowi łańcuckiemu i Bankowi ziemian w Krakowie, które zdaniem p. Stapińskiego uprawiają spekulacyę parcelacyjną.

Pos. Buynowski z zadowoleniem przyjął do wiadomości, że dyrekcya Banku spełniła nareszcie żądanie jego, przed dwoma laty postawione, aby zniżyć dodatek administracyjny od pożyczek wiejskich i małopolskich i dlatego ma nadzieję, że i drugie jego żądanie co do ułatwiania gminom miejskim zaciągania w Banku krajowym pożyczek komunalnych, zostanie w najbliższym czasie spełnione.

Mowca przypomina, że już przed dwoma laty wykażal, ile dziesiątek milionów zaciągnęły gminy miejskie nie w Banku krajowym, tylko w zagranicznych instytucjach, a sprawozdanie przyznaje, że pożyczki te zmniejszają się. Powodem zaś tego nie może być brak popytu za takimi pożyczkami, tylko utrudnienia, czynione gminom w ich zaciąganiu. Utrudnienia te widzi w żądaniu intabulacyi pożyczek komunalnych i żądaniu zapewnienia przez gminy naprzód, że będą miały prawo nakładać dodatki do podatków ponad 100 p.c.

W końcu zwraca uwagę, że ruch emigracyjny ludności naszej do Ameryki tak bardzo się wzmożł, ruch pieniężny między krajem naszym a Ameryką tak ciągle wzrasta, że koniecznym jest założenie filii Banku krajowego w Nowym Jorku lub w Chicago i w tym duchu postawił rezolucyę.

P. ks. Stojałowski domaga się, aby Bank kraj. wziął w opiekę także rękodzielników. Stanem rękodzielniczym nikt się nie opiekuje, nic się dla niego nie robi, to też mając do walczenia z konkurencyą fabryczną, stan ten upada, miasta i miasteczka nasze przemieniają się w czysto żydowskie. Nic dziwnego, że wobec tego Aliance israelite napomina żydów, aby nie marzyli o Syonie w Palestynie, gdyż żydzi w Galicyi syońskie państwo mogą sobie zbudować. Ponieważ o podniesieniu warstw rękodzielniczych myśli już rząd centralny, zamierzając stworzyć kasę centralną rzemieślniczą, więc mowca prosi, aby nie robiono temu zamiarowi trudności.

Co do pożyczek włościańskich, choć wiele się poprawiło, jednak nie wszystko idzie, jak być powinno, aby lud obficie korzystał z pożyczek Banku krajowego. Biurokratyczne jednak formalności odstraszały włościan od tego kredytu.

Zalom p. Stapińskiego nie dziwi się, gdyż trudno, aby nie był rozżalony, gdy kredyt jego bankowi parcelacyjnemu ukrócono. Do p. Stapińskiego przystosować jednak może przysłowie: przyganiał kocioł garnkowi. Zarzuty, które Stapiński czyni Bankowi łańcuckiemu, mowca, jako członek Rady nadzorczej, zbada i jeżeli są prawdziwe, postara się zte osunąć, jednak Bank łańcucki istnieje dopiero nie cały rok, więc szkód wielkich wyrządzić nie mógł. Jeżeli zaś Sejm ograniczył kredyt Bankowi parcelacyjnemu, to na podstawie stwierdzonej jego szkodliwości. (Stapiński woła: kłamstwo!) Na to ks. Stojałowski daje przykład Bratkowic, gdzie sam naocznie się przekonał o szkodach przez Bank parcelacyjny wyrządzanych.

Ks. Stojałowski sądzi, że najlepszym sposobem uregulowania sprawy parcelacyjnej byłoby tworzenie na wzór poznański włościańskich Spółek parcelacyjnych, którymi Bank kraj. udzielał kredytu.

Gdy p. Milewski zaczął mówić, wszyscy (choć nie liczni) postawili się koło niego. Mówił spokojnie i dość cicho, niby w salonie, ale wytwornie w geście i formie. Przechodził po kolei wszystkie zarzuty i żądania Bankowi kraj. stawiane i na każde odpowiadał wyczerpująco. Treścią jego przemówienia było, że organizacya naszego Banku kraj. jest wzorową, przewyższającą tego rodzaju instytucyę zagraniczną. Bank nie

kieruje się żadnymi względami ubocznymi, lecz tylko finansowymi, wszyscy wobec niego są równouprawnieni, trzyma się zaś ściśle norm, przez Sejm ustanowionych. Nie można przyjąć zasady, żeby Bank był instytucyą, która by wszystkim potrzebującym dawała pieniądze. Ludziom trzeba dawać środki do pracy, nie środki do życia. Bank stoi otworem zarówno rękodzielnikom, jak i innym zawodom, ale tylko w ramach swej organizacyi. Nie zgadza się, aby było bezpiecznym oddawać organizacyi centralnej wiedeńskiej pomoc naszemu stanowi rękodzielniczemu, gdyż w tej centralnej instytucji względy polityczne będą odgrywać poważną rolę. Jeżeli rząd stać na taką pomoc, i chce jej udzielić naprawdę naszym rzemieślnikom, to powinien oddać jej przeprowadzenie instytucji krajowej.

W sprawie utworzenia filii bankowej w Północnej Ameryce Bank przeprowadził badania, rzecz rozbiła się o to, że wobec rozrucenia Polaków na całej przestrzeni Stanów Zjednoczonych skupienie poważniejszej sumy przesyłanych przez nich do kraju pieniędzy zapomocą jednej filii jest rzeczą niemożliwą.

Gdy pos. Hupka wszedł na mównicę referentów, widać było, że stara się zapanować nad wzburzeniem. Nerwowym ruchem wkłada rękę w kieszeń. Na wywody tego posła — mówi — którego każde słowo jest kłamstwem, zaczawszy od tytułu jego gazetki aż do ostatnich tu wypowiedzianych oskarżeń, który gloryfikuje rok 1846 — odpowiadać tu nie będę. Wobec takich ludzi — „guarda e passa! (Spójrz i przejdź.)

Co do rezolucyj posłów Buynowskiego i ks. Stojałowskiego wnosi o odesłanie ich do komisji bankowej.

W głosowaniu wnioski komisji przyjęto, rezolucyę przekazano komisji.

Na tem marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 2:15.

Następne w sobotę o 10 rano.

Komisye.

Komisya kolejowa zatwierdziła wczoraj na podstawie referatu p. Stan. Jędrzejowicza petycyę wydziałów Rad powiatowych w Rzeszowie, Kolbuszowej, Nisku i miasta Rzeszowa o budowę kolei lokalnej z Niska via Bojanów, Majdan, Kolbuszowę, Głogów do Rzeszowa. Komisya uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby wypracował dla tej linii wstępny projekt i kosztorys, a koszty stąd wynikłe pokrył z krajowego funduszu kolejowego z zastrzeżeniem zwrotu wydatków z kapitału budowy kolei. Wydział krajowy przeprowadzić ma rokowania z rządem, celem wyjednania wydatnej subwencyi na budowę tej kolei.

Następnie uchwaliła komisya na podstawie referatu p. Stan. Jędrzejowicza upoważnić Wydział krajowy do udzielenia z zapasów krajowego funduszu kolejowego Towarzystwu kolei Borki Wielkie—Grzymałów pożyczki 4-procentowej do wysokości 100.000 kor., zwrotnej w ratach półrocznych do końca r. 1908, przeznaczonej na inwestycyę tej kolei.

Komisya gospodarstwa krajowego obradowała wczoraj w dalszym ciągu na podstawie referatu p. Czeczka nad przedłożeniem Wydziału krajowego z projektem ustawy, normującej stosunki prawne sezonowych robotników rolnych i leśnych. W szczególności uchwaliła dotąd projekt ustawy do § 18; pozostaje jeszcze do uchwalenia 41 paragrafów.

Komisya administracyjna zatwierdziła wczoraj na podstawie referatu p. Buynowskiego zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego projekt ustawy w sprawie utworzenia nowej gminy administracyjnej pod nazwą Wolica Polska w powiecie samborskim.

Wniosek p. Michałowskiego o przeniesienie Izby handlowej i przemysłowej z Brodów do Tarnopola przydzielono do referatu p. Buynowskiemu.

Komisya prawnicza zatwierdziła wczoraj na podstawie referatów p. Fruchtmanna: wniosek p. Skalkowskiego w sprawie przyspieszenia postępowania przy wcielaniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego za równoczesnym lub poprzedzającym wydzieleniem z tego kompleksu gruntów równej wartości; dalej wniosek p. Stojałowskiego, uznając konieczną potrzebę utworzenia sądu przemysłowego w Białej; dalej wniosek p. Skalkowskiego z wezwaniem do rządu o ściśle przestrzeganie ustawy z r. 1869, o zawiadamianiu wierzycieli hipotecznych o wydzielonych parcelach, należących do majątności hipotecznie obciążonych.

Na podstawie referatów p. Huzy uchwaliła komisya trzy sprawozdania o zmianach terytoryalnych okręgów sądowych i autonomicznych, oraz o utworzeniu sądu powiatowego w Zakopanem.

Na podstawie referatu p. Wład. Leop. Jaworskiego uchwaliła komisya petycyę Rady opiekuńczej w Krakowie o budowę zakładów sierocych i o zmianę ustawy o swojszczyźnie odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

Komisya reformy wyborczej obradowała wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Kazimierza Badeniego nad przedłożonym przez subkomitet projektem nowego regulaminu dla Sejmu krajowego.

Komisya przyjęła w szczególności dyskusyę pierwszych 17 paragrafów na podstawie referatu p. Laskowskiego.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się dziś o godz. 10 rano, na którym prowadzoną będzie dyskusya szczegółowa nad dalszymi paragrafami regulaminu sejmowego.

Kluby.

Klub demokratyczny odbył wczoraj wieczorem kilkugodzinne posiedzenie.

Porządek dzienny sobotniego posiedzenia sejmowego obejmuje trzy drobniejsze przedłożenia Wydziału krajowego, dalej sprawozdanie komisji administracyjnej z projektem ustawy łowieckiej, oraz sprawozdanie komisji reform agrarnych o wniosku p. Kramarczyka w sprawie ubezpieczenia przeciw klęskom elementarnym.

Posiedzenie prezesów Rad powiatowych. Poseł ks. Jerzy Czartoryski wystosował do wszystkich prezesów Rad powiatowych zaproszenie, ażeby celem omówienia położenia finansowego powiatów wskutek wejścia w życie zmienionej ustawy drogowej, zbrali się na posiedzenie w niedzielę dnia 6 października b. r. o godz. 5 popoł. w sali sejmowej.

Z Rady miejskiej.

(Kupno parceli. — Dostawa papieru. — Przyznanie kredytu zapomogowego. — Utworzenie posady gr. kat. katechety. — Dostawa owsa, siana i torfu. — Mianowania).

Przed porządkiem dziennym posiedzenia, które rozpoczęło się o „zwykłej porze“ (godz. 7:30) zawiadomił prez. Ciuchciński Radę, że ministerstwo skarbu uwolniło przedsiębiorstwo kolei elektrycznej od podatku zarobkowego.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Na wniosek ref. r. Lewickiego uchwalono kupić od zarządu bursy im. św. Wojciecha 490 sążni kwadr. gruntu na Tarle (kolo cmentarza Łyczakowskiego) po 15 kor. za sążni, dalej dostawę papieru dla magistratu na lata 1908—1910 oddano firmie p. Kolischera w Czerlanach, a dalej uchwalono dodatkowy kredyt w sumie 3.000 kor. na zapomogi dla urzędników i sług magistratu do dyspozycyi prezydenta. Fundusz ten na r. b. wynosił 18.000 kor. został jednak już wyczerpany.

Z porządku dziennego na wniosek ref. r. dr. Dwernickiego uchwalono systemizować w szkole im. Szaszkiewicza posadę katechety gr. kat. z placą nauczyciela I. kl. Na posadę tę ma być rozpisany konkurs.

Wreszcie na wniosek ref. r. Hudca oddano dostawę owsa dla zaprzęgów miejskich p. Adamowiczowi po 17 kor. za 100 klg.

Dostawę siana i słomy oddano p. Kinreinu, siano po 7:50 a słomę po 7 kor., a dostawę torfu na podściółkę oddano Spóyce budowlanej po 4 kor. za 100 kg.

Następnie o godz. 8-jej prezydent zarządził obrady tajne.

Na posiedzeniu tajnem zamianowano sekretarzami magistratu komisarzów: Ferdynanda Śledzińskiego, Stanisława Hierzyka i dr. Michała Lemiszewskiego. Komisarzami zamianowano koncyptistów magistratu: Kazimierza Kleczewskiego, Kazimierza Hleńocha, Bolesława Woleńskiego i Wiktora Świsterskiego. Koncyptistami magistratu zamianowani zostali praktykanci: Sternal Józef, Borecki Władysław, Malzacher Fryderyk, Samolewicz Wincenty, Sieber Witold i Kuźniewicz Władysław.

Wreszcie, zamianowano gr. kat. katechetami: ks. Aleksiewicza przy szkole im. Kordeckiego i ks. Galanta przy szkole im. Piramowicza.

Na tem o godz. 9:15 zamknięto obrady.

Listy z kraju.

Łonadżyn (Majdan Średni), we wrześniu.

(Otwarcie szkoły ludowej polskiej).

W minioną niedzielę odbyło się otwarcie drugiej szkoły ludowej polskiej w powiecie nadwórniańskim w przysiółku Majdanu Średniego. Stosunki, jakie tu panują, godne są, aby społeczeństwo polskie zwróciło na nie baczniejszą uwagę, bo z pewnością nigdzie może nie występuje tak jak w Majdanie jaskrawo rzekoma krzywda i ucisk narodu ruskiego przez polską hakatę. Dość powiedzieć, że w tym Majdanie jest cztery piąte ludności polskiej, a tylko jedna piąta — ruskiej i że ta ludność polska ma w Radzie gminnej Majdanu na trzydziestu radnych, aż dwóch reprezentantów i nie miała dotychczas żadnej polskiej szkoły, gdy natomiast biedna uciśniona ludność ruska w Majdanie ma dwie szkoły ludowe ruskie, ma w Radzie gminnej dwudziestu czterech reprezentantów, którzy bezwzględnie swą i terror posunęli tak daleko, że pod wodzą wójta Tryniaka (zacznej siczowej duszy z szeroką naturą) uchwili, ażeby odtąd w zarządzie gminy urzędowano tylko w języku ruskim.

Zaiste! Wartości dokładny opis panujących tu stosunków przelożyć na język norwegijski i posłać Bjernstjerne-Bjernsonowi. Niechby sobie w to owinął ów pamiątkowy „uniwersytecki“ toporek a miałby cały lictorski symbol ruskiej sprawiedliwości.

Akt poświęcenia odbył się o godz. 3 popołudniu, a dokonał go ks. proboszcz Boreczek z Majdanu. Na piękną tę uroczystość, której znowu sprzyjała wspaniała pogoda, przybył lud polski gromadnie z Bednarówki, Bredheimu, Kubajówki i Św. Józefa.

Przybyło również wielu z miejscowości odleglejszych: Łanczyna i Delatyna, tudzież niestrudzony nigdy w dobrej sprawie delegat T. S. L. prof. Siennicki — z Kolomyi. Gdy odśpiewano po poświęceniu chórem: Boże coś Polskę, — przemówił prof. Siennicki. W słowach jego prostych i właśnie dlatego tak trafiających do duszy ludu były argumenty silne i przekonujące. Jako odstraszcający przykład wynarodowienia z powodu braku szkoły wskazał lud polski z Cucytowa, Pasieczny i innych miejscowości, gdzie wielu dziś za-

ledwie tylko słowa pacierza powtarza po polsku, a zresztą zapomniało już zupełnie języka ojców swych i dziadów.

Ks. Borczek, który zna dobrze usposobienie polskie i wie, że się wszystkim co szlachetne gorąco zajmuje, ale też równie prędko — ostyga, namawiał do wytrwania w tej raz podjętej dobrej sprawie. Kto się raz zobowiązał grosz dawać na szkołę ludową, niech się z tym groszem nie ociąga, niech zamożniejsi, gdy potrzeba tego wymagać będzie, dadzą za biednych, którzy czasem na grosz taki zdobyć się nie będą mogli. Do szkoły wpisało się już obecnie przeszło siedemdziesiąt dzieci, więc nie ulega wątpliwości, że szkoła wkrótce przestanie być ciężarem funduszów prywatnych, tem więcej, że także ze stanowiska obowiązku szkolnego powinna być w Łomadżynie szkoła ludowa, szkolnego powinna być w Łomadżynie szkoła ludowa, najbliższa szkoła ruska jest w odległości przeszło 4 kilometrów.

Przy skromnym, urządzonym na sposób piknikowy podwieczorku, do którego wszyscy pod gołym niebem zasiadli, przemówił p. R. delegat „Kółka rolnicze-go“ z Delatyna, wykazując obecnym na przykładzie praktycznym, jak sztuka czytania jest potrzebną, jak to w czasie ostatnich wyborów, źli ludzie wsuwali niektórym kartki gotowe napisane, a ci oddali je bezwiednie na wrogich kandydatów, bo nie umieli przeczytać, na kogo głosują. Następnie p. K. w dłuższej mowie poruszył sprawę ważną, sprawę tego rozszerzania przez złe duchy, których nigdzie, a niestety i w okolicy naszej nie brak — niedowiarstwa do wszystkiego, co pochodzi od t. z. inteligencji. Wy kochani bracia nasi — mówił p. K. — dajcie nam w czasie ostatnich wyborów dowody swej ufności, niechże więc ona i nadal będzie nierozzerwalnym łącznikiem dusz i serc naszych, szczerze wam oddanych.

Do zebranych w około i przysłuchujących się rozmowom niewiast, odezwał się gorąco p. S., aby chciały mężów do wytrwania w powziętych zamiarach i posyłały dzieci pilnie do szkoły, nie zatrzymując ich nigdy dla wyręczenia się w robocie, bo przez to nie tylko dzieci krzywdzić będą, ale i grzech ciężki popełnią wobec Matki-Ojczyzny. Zachęcał również do wzięcia udziału w czasie bliskich wyborów, aby znowu mniej urosła ruska pod wodzą wójta Tryniaka nie chwyciła za łeb ociężałego polskiego włościanina, który — jakśmy to z ust wielu słyszeli — zajęty pracą ciężką około roli, nie ma czasu zajmować się „takiemi głupstwami“, bo nie głupstwa to, jeno rzeczy pierwszej wagi, nad któremi bacznie czuwać należy.

Słońce już zachodziło, gdyśmy się rozjeżdżali... mgły srebrne kładły się po górach. I zdawało się, że nad tą słomianą strzechą nowej szkoły polskiej duch Ojczyzny rozpostarł szeroko białe skrzydła. Dajże to Panie Boże!

Wasz.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.). W stanie zdrowia hr. Adamowej Potockiej, od przedwczoraj nie zaszła zmiana.

Kraków (Tel. pryw.). Dzienniki donoszą, że Izba radna oświadczyła się przeciw wydaniu Wandy Dobroczkiewicz w ręce władz rosyjskich. Uchwała Izby radnej przedłożona będzie sądowi wyższemu, a następnie ministerstwu sprawiedliwości. Natomiast ma być wytoczone dochodzenie przeciw niej o rzucenie trzech bomb na Skattona i prawdopodobną jest przeciw niej rozprawa przed tutejszym trybunałem przysięgłych.

Mianowania.

Wiedeń (TBK.). „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz zamianował pryw. docenta na politechnice w Zurychu, Adama Maurizio, nadzwyczajnym profesorem botaniki i towaroznawstwa na politechnice we Lwowie.

Minister sprawiedliwości zamianował asystenta kancelaryjnego, Jana Stanulę, w sądzie obwodowym w Tarnowie, naczelnikiem kancelaryjnym tamże.

Odnaczenia.

Wiedeń (TBK.). „Wien. Ztg.“ donosi: Cesarz nadał tajnemu radcy, byłemu ministrowi, dr. Ignacemu Plenerowi, jako właścicielowi Wielkiej wstęgi orderu Leopolda i kawalerowi orderu Żelaznej korony I klasy, w myśl statutów, baronostwo.

Cesarz nadał radcy dworu w Krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie, Emilowi Zubrzyckiemu, z okazji przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Zmiany okręgów sądowych.

Wiedeń (TBK.). „Wien. Ztg.“ donosi: Według rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 19 września b. r. w okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie, zostały gminy i obszary dworskie Groble, Jeżowe, Kamień, Kończyce, Kopczyn, Koszarna, Łętownia, Łętowska Wólka, Łocisko, Rudnik, Steinau (Slemiczyń), Stróża i Tarnogóra wydzielone z sądu pow. w Nisku i utworzone z nich osobny sąd powiatowy z siedzibą w Rudniku. Termin otwarcia sądu będzie później podany.

Podobnie w okręgu sądu obwodowego w Stanisławowie gminy i obszary dworskie Grabówka, Jasień, Kamiń, Krasna, Ldziany, Majdan, Niebyłów, Petranka, Przysłup, Równia, Słoboda Niebytowska, Słoboda Równiańska, Sliwki, Topolsko, wyjęte z sądu pow. kałuskiego i utworzone z nich osobny sąd pow. z siedzibą w Krasnej. Termin otwarcia sądu będzie później podany.

Sejmy.

Wiedeń (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Sej-

mu rozpoczęła się dyskusja nad reformą wyborczą. Namieśnik Kielmansegg oświadczył, że ze względu na to, iż projekt, będący przedmiotem obrad, uwzględnia reprezentację interesów, rząd nie ma zasadniczo nic przeciwko temu przedłożeniu. Posel Silberer domaga się powiększenia liczby mandatów miasta Wiednia do 48.

Wiedeń (TBK.). Sejm dolno-austryacki przyjął projekt reformy wyborczej, według którego przyszedłby sejm składać się będzie z 124 posłów wybranych i 3 wirylistów, a mianowicie z 16 posłów z wielkiej własności, 4 z lzb handlowych, 46 posłów z kuryi miast (z wyjątkiem Wiednia) i gmin wiejskich, i 58 posłów z powszechnego głosowania (w tej liczbie 48 przypada na Wiedeń). W kuryi powszechnej wymagane jest 3-letnie zamieszkanie, a w kuryi miast i gmin wiejskich przynależność do gminy.

Wiedeń (TBK.). Sejm przyjął jednomyślnie wniosek p. Dobernigga, polecający Wydziałowi krajowemu, aby wystosował do rządu usilną prośbę, żeby sesja sejmowa nie została przerwana skutkiem zwołania Rady państwa.

Czesi a rząd.

Praga (Tel. wł.). Minister handlu dr. Forst w powrocie do Wiednia zatrzymał się w Bernie w celu odbycia konferencji z posłami morawskimi. Konferencje dotyczyły spraw ugody austro-węgierskiej oraz stosunku stronictwa czeskich do rządu.

Wypadek kolejowy.

Budapeszt (Węg. B. koresp.). Według komunikatu Dyrekcji kolei państwowych, przy katastrofie kolejowej pod Erkoertvelyes, dwaj podróżni zostali ciężko zranieni, a 5 lekko, nadto 5 osób doznało lekkiego zderzenia naskórka. 5 wozów jest zdruzgotanych. Wykolejenie nastąpiło z powodu niezwrócenia uwagi na sygnał. Winnego maszynistę pociągu towarowego natychmiast oddalono ze służby.

Z Niemiec.

Strassburg (TBK.). Służący głównego urzędu podatkowego zbiegł wczoraj, zdefraudowawszy 60.000 marek.

Berlin (TBK.). Dyrektor ministerstwa oświaty, Althoff, ustąpił z tego stanowiska, a zamianowany został syndykiem koronnym.

Hrabina Montignoso.

Wiedeń (Tel. wł.). „Wr. Allg. Ztg.“ zamieszcza zdanie wybitnego prawnika w sprawie małżeństwa zawartego między hr. Montignoso a pianistą Tosellim. Zdaniem owego prawnika, małżeństwo to ani w Austrii ani w Niemczech nie jest ważne. Przedewszystkiem dlatego, że hr. Montignoso pierwszy raz zaślubiona była katolice, a według prawa kościelnego katolickiego, katolicezka, dopóki mąż jej jest przy życiu, nie może wtórnie wyjść za mąż. Nadto hr. Montignoso należy jeszcze do rodziny cesarskiej, a bez zezwolenia głowy rodziny cesarskiej, żaden członek rodziny nie śmie zawrzeć ważnego małżeństwa.

Paryż (Tel. wł.). Para małżeńska Tosellich bawiła tu parę godzin. Zgłosili się do nich ajenci amerykańscy tudzież kilku nakładców z ofertami. Ajenci chcieli urządzić kilka koncertów, nakładcy zaś pragnęli nakłonić hr. Montignoso do napisania pamiętników. Toselli oświadczył, że pragnie nadal występować z koncertami, obecnie jednak komponuje operę, do której libretto pisze Gabriel d'Annunzio.

Polityka i dyplomacya.

Wiedeń (Tel. wł.). Konferencje króla Karola rumuńskiego z ministrami Izwołskim i br. Aehrenthalem — jak donoszą dzienniki na podstawie informacji, zaczerpniętych w kołach dyplomatycznych — dotyczyły reformy sądownictwa w Macedonii. Poruszony również został konflikt rumuńsko-grecki.

„Die Zeit“ stwierdza, że w konferencjach pomiędzy Izwołskim i br. Aehrenthalem, zgodzono się co do prowadzenia ważnej akcji reformy sądownictwa w Macedonii. O rezultacie obecnych konferencji będzie Porta uwiadomiona w taki sposób, że wszelki opór z jej strony, będzie — jak się zdaje — zupełnie wykluczony.

Konferencje Izwołskiego z br. Aehrenthalem nie są jeszcze ukończone, gdyż Izwołski udał się wczoraj na jeden dzień na wieś, a po powrocie będzie dalej konferował z br. Aehrenthalem.

Wiedeń (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ w depeszy z Karlsbadu donosi, że tuż przed wyjazdem do Wiednia Izwołski odbył konferencję ze szwedzkim ministrem spraw zagranicznych, Pronnem.

Spotkanie się to nastąpiło na wyraźne telegraficzne zapytanie ministra szwedzkiego. Zaraz po konferencji obaj ministrowie rozjechali się.

Wiedeń (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ donosi, jakoby w Hamburgu rozeszła się pogłoska, że przybył tam incognito król włoski i udał się w dalszą podróż do Kopenhagi. Na podstawie informacji, zasiągniętych w tutejszej ambasadzie włoskiej, „N. Fr. Presse“ stwierdza, że zachodzić tu musi pomyłka i że prawdopodobnie chodzi o królową matkę Małgorzatę, która w ostatnich dniach bawiła w Belgii.

Berno szwajc. (TBK.). Wczoraj przedpołudniem przybył tu włoski minister spraw zagranicznych, Tittoni i złożył odwiedziny prezydentowi Związku. Wieczorem odbył się na cześć ministra bankiet. Odwiedziny te — jak słyhać — nie mają politycznego charakteru, lecz są aktem grzeczności.

Paryż (TBK.). Dzienniki przyjmują angielsko-rosyjski traktat w ogólności przychylnie.

Trybunał rozjemczy.

Paryż (TBK.). Korespondent „Petit Parisien“ donosi z Hagi o interwiewie z ambasadorem, bar. Marshalllem, który oświadczył, że utworzenie trybunału rozjemczego napotyka na wielkie trudności. Gdyby chciano uwzględnić życzenia wszystkich państw, które pragną mieć w trybunale swego zastępcę, to liczba członków trybunału wynosiłaby 46, podczas gdy dotychczas jako najwyższą liczbę członków tego trybunału przyjmowano 7.

Miny wodne.

Haga (TBK.). Komisya konferencji pokojowej przyjęła jednomyślnie wniosek, według którego mogą być tylko takie miny wodne używane, które natychmiast po oderwaniu się stają się nieszkodliwymi.

Wypadki i katastrofy.

Cherbourg (TBK.). Łódź podwodna „Narval“ doznała podczas ćwiczeń znacznych uszkodzeń; załogę uratowano.

Port Said (TBK.). Stwierdzono tu cztery nowe wypadki dżumy bubonowej.

Maroko.

Melilla (TBK.). Między powstańcami w sile 3000 ludzi, a wojskiem cesarskim, przyszło do walki, która trwała półtora dnia. Wojsko cesarskie poniosło klęskę. Powstańcy odcięli głowy 38 poległym żołnierzom i wzięli 209 jeńców do niewoli.

Casablanca (TBK.). Jak zapewniają, szczepy, które rozpoczęły z generałem Drudem rokowania, po dwugodzinnych naradach poddały się, a cztery inne jeszcze dotąd wzbraniają się to uczynić.

Paryż (TBK.). Generał Drude donosi, że cztery dalsze szczepy wysłały delegatów celem prowadzenia rokowań pokojowych.

Z zamętu.

Batum (Tel. pryw.). We wtorek wieczorem, przed hotelem Imperial, zamordowano walego dystryktu Warińskiego, Ali beja, który zatrzymał się tu w podróży do Konstantynopola.

Tyflis (Tel. pryw.). W mieście Gori, wykonano napad na powracających z więzienia wiceprokuratora i naczelnika więzień; obu raniono.

Kijów (Tel. wł.). Ziemianie polscy założyli w Kijowie Polski dom bankowy pod firmą Dobiesław Mierzwiński i Spółka.

Wiedeń (TBK.). Wczoraj popołudniu przybył tu książę Connaught. Na dworcu powitał go cesarz.

Berno mor. (TBK.). Przybył tu minister kolei Derschatta, w podróży inspekcyjnej na liniach kolei Północnej.

Opawa (TBK.). Minister kolei Derschatta, przybył tu wczoraj popołudniu osobnym pociągiem.

Wykrycie szajki włamywaczy i handlarzy skradzionemi rzeczami.

Wczoraj w nocy popełniono niezwykle śmiałą kradzież w domu pod l. 9 przy ul. Zygmuntowskiej. Złodzieje włamali się przez okno do mieszkania p. Jadwigi Czaykowskiej i skradli kosztowności i klejnoty wartości 5000 koron.

Policya po oglądnięciu mieszkania i pokoju, w którym kradzież popełniono, nabrała przekonania, iż sprawcy jej byli najdokładniej poinformowani o stosunkach domowych, zwyczajach i sytuacji.

Pani C. jest osobą głuchoniemą, więc włamywano się bez obawy obudzenia jej, tembardziej, że wierny piesek nocował w kuchni. Dostawszy się do pokoju, nie ruszyli złodzieje żadnego sprzętu, lecz poszli do biurka, w którym p. C. trzymała klejnoty i wyważyli tylko te szuflady, w których przechowane były kosztowności i klejnoty. Mając takie dane, zwrócono śledztwo w tym kierunku i dzięki energii i szczęśliwej okoliczności, za pośrednictwem jednego z tajnych agentów, t. z. konfidenta, aresztowano pięć osób, należących do spółki złodziejskiej, które działały, pouczone przez kochankę dawnej służącej p. C.

Szczęśliwy połów policji nie ogranicza się jednak na schwytywanie szajki włamywaczy, wykryto także handlarzy skradzionemi rzeczami, którzy nabywali je od aresztowanych.

Dowiedziano się mianowicie, iż aresztowani odbywają nocne schadзки w szynkowni Feiwla Willnera przy ul. Żółkiewskiej pod l. 30 i że tam najprawdopodobniej spieniężają skradzione rzeczy. Komisarz Łukomski z agentami Weinstokiem i Gercem wpadł niespodzianie do szynkowni i zrobił rewizję, podczas której znaleziono kilkanaście zegarków, z tych jeden z wygrawerowanym imieniem „Zofia Janiszewska“, złote pierścienie z brylantami i wiele innych rzeczy.

Podczas rewizji w szynkowni, wszedł do niej, niespodziewając się niczego, teść szynkarza Jonas Elmer, właściciel domu nierządu i kilku kamienic we Lwowie. Komisarz Łukomski zarządził natychmiast przy nim rewizję osobistą. Pan Elmer nie chciał się poddać rewizji, twierdząc, iż jest wolnym obywatelem, gdy go jednak agenci wzięli przemocą, zauważył komisarz Łukomski, iż „wolny obywatel“ podał z tyłu stojącemu zięciowi swemu zrewidowanemu już Willnerowi, pakunek owinięty w chusteczkę, który Willner schował do kieszeni.

Komisarz p. Ł. odebrał ów pakunek a w nim znalazł broszki z brylantami, pierścienie, zegarki,

złote koperty z zegarków połamane w celu sprzedaży złota na wagę, szpilki złote, słowem skład cały kosztowności i dyamentów. Wśród tych rzeczy jest srebrna papierośnica z literami „K. K.”, złoty długi łańcuszek do zegarka z wisiorkiem, na którym wymalowany jest czarny cylinder i biała myszka, złota szpilka do krawatki z kulka, na której jest wygrawerowany znak M. A. korona z 9 palkami i data 3/2 1886.

Zanim się rozeszła wieść o rewizji i aresztowaniu Willnera i Elmera, komisarz Łukomski przeprowadził przy pomocy agentów Peleszczuka, Janklewicza, Gerca, Parnesa, Gnapa i Weinstoka, rewizję w mieszkaniu Elmera przy ul. Zamkowej pod l. 9 i w tym samym domu zamieszkałego zięcia jego Willnera.

I w tych mieszkaniach znaleziono klejnoty, srebra, złoto, zastawy stołowe i rozmaite przedmioty zbytkowne a nawet futra, wartości łącznej do trzech tysięcy koron. Przedmiotów znalezionych wliczać ani opisywać dla braku miejsca niepodobna; spis, sporządzony przez komisarza p. Łukomskiego, obejmuje ośm arkuszy bitygo pisma. Znalezione srebro stołowe, w części połamane w celu sprzedaży łatwiejszej, znaczone jest literami W. C. i C. Lichtarze srebrne o podstawach z paszcz lwich znaczone wewnątrz literą F.

Rewizji dokonano w około 5 godzin po kradzieży u p. Czaykowskiej a mimo tego tylko część rzeczy tam zabranych rozpoznała p. C., prawie połowę zdołał już sprzedać Elmer, którego przytrzymał w szynkowni w chwili powrotu z miasta, a okoliczność tę potwierdza to, iż znaleziono przy nim 710 koron gotówką, uzyskanych przez sprzedaż części skradzionych u p. C. kosztowności.

Willner i Elmer kupione od złodziei za bezcen klejnoty łamali i sprzedawali osobno złoto a osobno kamienie, to samo robiono ze srebrem, część rzeczy, kupionych w nocy w szynkowni, połamano i sprzedano, z resztą nie było jeszcze czasu uporać się.

Afera ta udowadnia słusność nawoływań prasy, ażeby nie dozwolono na trzymanie otworem szynków do późnej nocy, są one tylko przytuliskami dla wszelkiego rodzaju wyrzutków społeczeństwa i jak się okazało, uprawia się tam handel skradzionymi rzeczami, szulerkę w karty i szerzy wszelkiego rodzaju demoralizację, prowadzącą do zbrodni. Dopóki we Lwowie będzie policja dozwalać na trzymanie nor szynkarskich otworem przez noc całą, dopóty nie będzie spokoju ze złodziejami i nożownikami, którzy tam znajdują stały przytułek.

NA MARGINESIE.

WÓZ DRZYMAŁY.

Mogły orły skrwawione
Na złocistym siasć krześle,
Wióry skrećić w koronę,
Dom zbudować jak cieśle...
Dom Piastowy postawić!
W lat tysiące nim strzeleć,
I łunami zakrawać
I siwizną pobielić...
Gdy was burza otrząsła,
Mogły po tym pogromie,
Łby, jak gwoździe, bić w prząsła
I na mieczów spać słomie.
Mogły czarne te gońce
Lecąc chmurą sarańczą,
Nim zakryją nam słońce
I na brzdach zatańczą,
Kraść po wirze, po słomie,
Na śmietniska, na główne,
Krokwie, dyle, w tym domie,
Aby wznieść z nich warownie...
Możesz i ty wśród trznadli
Szary wróble nasz kmieci,
Skoro dom ci rozkradli,
Siasć na kupie swych śmieci,
I magierkę książęcą
Mocniej na łeb nasunąć,
Bicz, co wichry ci kręca,
Sierp, co chmury chcą schować,
Możesz w garść wziąć — i splunąć
I na wozie królować!

STEFAN KOMORNICKI.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA woda gorzka

Wybor i natur. srodek przeczyszcz. i t. d. Działa zawsze skutecznie i łagodnie

Wiadomości bieżące.

■ **Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 26 września b. r.:

Godzina (Czas wowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 h. (g. z pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	738.55	11.6	SSW1	0.0	20.5	7.2
2 popoł.	738.05	19.4	WSW2			
9 wiecz.	737.00	12.6	cisza			

Uwaga: Pogoda.
Prognoza na dziś: Pogoda

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:
W Galicyi wschodniej i zachodniej:
Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, dość ciepło, następnie pochmurniej.

Odowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.
Z drukarni „Słowa Polskiego”, we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

■ **Wiadomości osobiste.** Namiestnik hr. Potocki Powrócił wczoraj z Krzeszowic i był na posiedzeniu sejmowym. Z powodu, że stan zdrowia jego matki hr. Katarzyny Potockiej dotychczas niezbyt się poprawił, wyjechał hr. Potocki wieczorem znowu do Krzeszowic.

■ **Przeniesienia służbowe.** Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych: Leona Tiegerinanna z Jabłonowa do Doliny a Deodata Norsesowicza z Doliny do Jabłonowa.

Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego Juliana Pręstrzelskiego ze Strzyżowa do Lwowa, przeznaczając go do służby w namiestnictwie.

■ **Z uniwersytetu.** W auli uniwersytetu lwowskiego odbędzie się jutro o godz. 12 w południe promocya p. Stan. Dunikowskiego na doktora praw.

■ **Na fundusz żelazny Domu Tadeusza Kościuszki,** najstarszej bursy polskiej we Lwowie, utrzymywanej przez Tow. pomocy naukowej, złożyli goście handlu p. Kucharskiego przy ul. Akademickiej do puszeki na składki centowe ponownie 17 koron 88 hal. Kwotę tę złożono na osobną winkulowaną książeczkę Gal. Kasy Oszczędności, której stan wynosi już obecnie 137 kor. 28 hal.

■ **Z „Sokoła-Macierzy”.** Zarząd oddział żeńskiego podaje do wiadomości, że ćwiczenia pań rozpoczną się z dniem 1 października b. r. i odbywać się będą we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5—6 wieczorem.

Ćwiczenia prowadzi druh naczelnik Antoni Durski. Pierwsze zebranie towarzyskie pań odbędzie się na boisku sokolem przy ul. Cetnerowskiej w niedzielę dnia 29 września b. r. o godz. 4 popołudniu.

■ **Z Kasyna miejskiego** donoszą nam, iż program zabaw na sezon 1907/8 został już ułożony i niebawem rozdany będzie wszystkim członkom. Już w dniu 5 października b. r. nastąpi otwarcie sezonu pięknym wieczorem o bardzo bogatym i wyborowym programie, w którym udział swój przyrzekły laskawie wybitne siły artystyczne.

Blizsze szczegóły ogłoszone będą później, lista zaś wyłożona będzie już od 1 października b. r. Wstęp wolny dla członków, dla osób zaś przez nich wprowadzonych 1 korona.

■ **Zima się zbliża** a zbliża się szybkim krokiem, dwa ostre przymrozki zapowiadają iż rozpocznie się wczesnie i będzie ciężką. Kto ma środki na to, wczas zapatruje się w opa! i ciepły przyodziewek, biedna młodzież tylko bez cieplejszej okrywki, marznie i z przerażeniem i rozpaczą oczekuje zimy.

Dyrekcya Domu Kościuszki, najstarszej bursy polskiej we Lwowie, zwraca się z prośbą do ogółu, aby przenoszone płaszczki lub ciepłe mundurki nie sprzedawano handlarzom, którzy je kupują za bezcen a następnie wyzyskują biednych, bo zamożniejsi tego nie kupują.

Przenoszone ubrania i płaszczki należy odsyłać do kancelaryi Zarządu Domu Tadeusza Kościuszki przy ul. Św. Zofii a Zarząd zajmie się już tem, aby dostały się w ręce najbardziej potrzebujących.

■ **Na pomoc doraźną dla uczniów** potrzebne są ciągle zasilki, zwłaszcza na początku roku szkolnego. Do redakcyi naszej zgłasza się młodzież, istotnie pomocy takiej potrzebująca bądź na kupienie książek, bądź na ubranie, bądź też na wpisowe. Nie chcemy wzywać pomocy osób miłosiernych dla każdego z tych chłopców z osobna, ale uciekamy się do ofiarności publicznej z prośbą o zasilenie naszego funduszu zapomogowego „Na pomoc doraźną dla uczniów” w datkach nadysłanych do administracyi. A to da nam możność podzielenia zapomóg między najbardziej potrzebujących po dokładnem za każdą razą zbadaniu potrzeb.

■ **Wzorowy małżonek.** Dozorca domu przy ulicy Krakowskiej l. 12, Teodor Prochyra, uprzykrzył sobie żonę swą Annę i 6-letnią córeczkę, a że mu biedna kobieta przeszkadzała w stosunku z nową oblubienicą, więc pobił ją wczoraj śmiertelnie i wyrzucił z domu na ulicę wraz z dziecięciem. Policja oddała sprawę do rozsządzenia sądowi karnemu.

■ **Mali włamywacze.** Kupiec Hasek Pordes, mający sklep swój w rynku pod l. 30, zauważył, iż od dłuższego czasu giną mu rozmaite przedmioty z zamkniętej wystawy w sposób dlań niezrozumiały. Obserwował więc pilnie personal sklepowy, przekonał się jednak, iż podejrzewał go bezpodstawnie, zwrócił więc bacniejszą uwagę na ulicę i gości. Wczoraj zauważył kilkunastu chłopców, manipulujących coś koto okna wystawowego i przekonał się, że mali włamywacze podważają patykami i klinują okno, a następnie przez szparę wsuwają rękę i wyciągają z wystawy wszystko, czego dosięgnąć mogą.

P. Pordes zdołał przytrzymać tylko jednego z nich czternastoletniego Stanisława Piotrowskiego, który tłumaczył się w policyi, iż on tylko zastaniał od publiczności drugiego chłopca, który okno podważał i podał nazwiska swych nieletnich spółników.

— Przybłąkał się pies, czarny z białymi łatami. Odebrać można na miejskiej straźnicy pożarnej.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 26 września. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60.60 do 61.—.
Tendencya: silna.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72— do 72.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z do-

stawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencya: spokojna.
Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29— do K. 29.50. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30.50 do K. 31.—.
Tendencya: spokojna.

Z targów handlowych.

Wiedeń, dnia 26 września. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 255.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 237.25, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 97.75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.25, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 440.—, Clary zł. 40 m. k. 149.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 89.50, Losy m. Krakowa 20 zł. 90.50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60.—, Ofen 40 zł. 215.—, Palfy 40 zł. m. konw. 191.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45.50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 63.—, Salma 40 zł. m. k. 203.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 84.50, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 188.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 456.25.

Berlin, d. 26 września. Banknoty austriackie 85.15, Spirytus —.

Paryż, d. 26 września. Trzy procentowa renta 94.10, mąka 33.55. Usposobienie:

Frankfurt, d. 26 września. Austr. kred. 202.20, Koleje państwowe 141.20, Disconto 174.80, Laura 229.90, Alpijny —, Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 27 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 642.75, Akcye węgier. Zakładu kredy. 748.—, Akcye Anglo banku 298.50, Akcye Unionbanku 536.50, Akcye Länderbanku 424.—, Akcye Bankvereinu 531.—, Akcye Boden credit 1021.—, Akcye gal. Banku hipot. —, Akcye kolei państwowych 659.50, Akcye kolei południowej 154.—, Akcye Tramway A. —, B. —, Akcye kolei Elbethal 427.—, Akcye kolei póln. 5140.—, Akcye kolei czern. 558.50, Akcye Alpijny 616.25, Akcye Rima Muranyi 542.75, Akcye Prag. Tow. żel. 2658.—, Akcye Fabryki bron 463.—, Akcye tur. tyton. 423.—, Akcye galic. karpac. Tow. naft. 545.—, Oblig. węg. ind. —, Renta majowa 96.40, Austr. Renta koronowa 96.50, Węg. Renta koronowa 92.80, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.80, 4 proc., listy Banku hip. 95.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.45, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 109.50, 4 proc. listy Banku kraj. 95.—, 4 1/2% listy Banku kraj. 100.20, 4 proc. komunalne obligacye Banku kraj. —, Obligacye propinacyjne 97.75, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 95.05, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.80, Losy tureckie 188.50, Mark 117.45, Ruble 253.75, Kredyty —, Alpijny —, Węgier kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 85.35.

Usposobienie silne. Kredyty, montany i losy tureckie wyżej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze względu na przyjaźniejsze ocenie obecnego stanu kwestyi ugodowej i silnego stanowiska targów zagranicznych tendencya przybrała wczoraj charakter przyjazny, ale większe ożywienie nie zdołało się ustalić, zwłaszcza, że nacisk wywierali trudności finansowe na Węgrzech. W południe giełdy zagraniczne dały silną podniętę, tak, że w akcyach kredytowych, a specjalnie w akcyach żelaza dokonały się większe obroty. Do końca giełdy przetrwało przyjazne usposobienie.

Berlin, d. 27 września. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 202.25, Staatsbahny 141.50, Disconto Comandit 174.80, Berlin. Tow. handl. 157.60, Laura 229.30, Bohumery 214.90, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 216.30, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 132.25, Losy tureckie 146.—, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 209.40, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye bank —, Lombard 30.30, Kolej Henry 131.50, Niemiecki bank narodowy 120.90, Kanada Proiferred 165.25, Akcye żegluga hamburskiej 129.60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 297.25, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 68.25, 3/8 proc. renta rosyjska 68.40, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 77.70, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 92.50, Rheinische Stahlwerke 180.50, Gelsenkirchen 207.50.

Berlin, d. 27 września 4 proc. węglerska renta złota —, węglerska renta koronowa —, Austr. akcye kredytowe 202.25, Staatsbahny 141.25, Lombardy 30.25, Disconto Comandit 174.75, Ruble 216.30.

Tendencya: silna kursy na październik.

Frankfurt, d. 27 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 98.15, Austr. renta złota 98.05, Austr. akcye kredytowe 202.30, Staatsbahny 141.20, Lombardy 30.30, 4-proc. austr. renta koronowa 96.30.

Tendencya: silna kursy na październik.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 26 września. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.79 do 11.80, Pszenica na maj od — do —. Pszenica na październik od 11.14 do 11.15, Zyto na kwiecień 1908 r. od 10.27 do 10.28, Zyto na październik od 9.69 do 9.70, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.37 do 8.38, Owies na październik od 7.90 do 7.91, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.81 do 6.82, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na wrzesień od 0.00 do 0.00.
Pogoda: piękna.

„OJCZYŻNA”

Tygodnik ilustrowany dla ludu
kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzna” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: **Kraków, ul. Długa l. 5.**

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czarncu